



**Tygodnik ziemi Łomżyńskiej**  
wychodzi w każdą niedzielę.

Redaguje Komitet.

## TEORJE I RZECZYWISTOŚĆ.

### Prezydent państwa rządzi, choć nie panuje.

Ogłoszenie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o obrocie węglem, jako aktu prawodawczego na podstawie udzielonych przez Sejm pełnomocnictw, wywarło w społeczeństwie głębokie wrażenie. Nikt nie zakwestjonował prawa i konieczności głębokiej interwencji Państwa w dziedzinie życia gospodarczego. Nawet wśród opozycji prawicowej, wbrew powtarzanym w kółko wykrzyknikom prof. Rybarskiego przeciwko etatyzmowi, odzywają się głosy, że w sytuacji obecnej interwencja Państwa w stosunki gospodarcze jest koniecznością.

Prócz znaczenia gospodarczego, dekret ten, zwłaszcza na tle niedawnej konferencji premierów w Spale i zapowiadanych dalszych tego rodzaju konferencji, nabiera też głębszego znaczenia politycznego. Bez wstrząsów i hałasów, zanim jeszcze uchwalony został nowy projekt Konstytucyj Rzeczypospolitej, zachodzi pod presją wymogów życia, zmiana faktyczna w charakterze i roli Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak wiadomo, konstytucjonalizm francuski, którego ślepą i bezduszną kopją była nasza Konstytucja marcowa, miał jako punkt wyjścia słyn-

ną formułę Ludwika Adolfa Thiers'a: Król panuje, lecz nie rządzi. Ostatnia konstytucja francuska, uchwalona pod wpływem tegoż Thiers'a po upadku Napoleona III-go i zgnębieniu Komuny nosi na sobie wybitne piętno obawy przed niebezpieczeństwem powrotu bonapartyzmu, wyznacza prezydentowi Rzeczypospolitej rolę tylko reprezentacyjną, pozbawiając go zresztą nawet tego blasku majestatu, jaki pozostawiał królowi Ludwik Thiers w swej sławnej formule. Prezydenci III-ej Republiki Francuskiej, według żartownisiów, mieli jeden tylko obowiązek: polować na zające i bażanty z przedstawicielami państw zagranicznych. Naogół prezydenci Republiki Francuskiej częściej byli przedmiotem dowcipu i humoru gallickiego, aniżeli mieli sposobność wywierania wpływu na sprawy państwowe.

Konstytucja III-ej Republiki Francuskiej, jak wiadomo, stała się wzorem dla Belgii (z zachowaniem zresztą tronu królewskiego), dla Włoch (do czasu przewrotu faszystowskiego), Hiszpanji, Portugalji, w nowszych zaś czasach — dla Czechosłowacji, Grecji. Państwa nadbałtyckie—Łotwa, Estonia, Finlandja wprowadziły do niej pewne

modyfikacje. Zazdrościł im tego ś. p. Tadeusz Hołowko, który w cennej swej pracy p. t. „O zmianę Konstytucji”, wydanej wkrótce po przewrocie majowym, wyraża niejednokrotnie ubolewanie, że Sejm Ustawodawczy nie zdobył się na żadną myśl oryginalną przy tworzeniu Konstytucji odrodzonej Rzeczypospolitej, kopując poprostu wzór francuski.

Wzór ten narzucił się naszym twórcom Konstytucji marcowej z tem większą siłą, że była ona tworzona w warunkach analogicznych. Twórcy konstytucji III-ej Republiki Francuskiej usiłowali przedewszystkiem wyposażyć ją w możliwie pewne gwarancje, że nie powtórzy się historia Napoleona III-go, który z taką łatwością cywilny frak prezydenta zamienił na złocisty mundur cesarza. Tak samo w Polsce, konstytucję marcową przenika duch obawy przed osobą Marszałka Piłsudskiego.

Ale, właśnie dlatego, że konstytucja marcowa była bezmyślną kopją wzorów cudzych, nieprzystosowanych do naszych warunków, stała się ona martwą odrazu w chwili swego narodzenia. Jej twórcy — prawica sejmowa — złamali ją odrazu przy wyborze I-go Prezydenta Rzeczypospolitej. Sprawa naprawy ustroju Rzeczypospolitej, żywotna już od tego właściwie momentu, postawiona została realnie przez Marszałka Piłsudskiego po przewrocie majowym. Ale Marszałek nie chciał

„oktrojować” nowej Konstytucji, ku czemu nie brakło Mu zachęty zarówno ze strony prawicy, jak i lewicy. Marszałek pragnie, by nowy ustrój Rzeczypospolitej wypłynął ze świadomości ogółu społeczeństwa, dojrzałej pod wpływem doświadczeń.

Niewątpliwie, świadomość ta poczyniła w latach ostatnich wielkie postępy.

Nikt dziś w Polsce nie pragnie, by Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ograniczony był do roli notariusza, poświadczając autentyczność podpisów na dokumentach państwowych, by jedynym jego obowiązkiem było urządzanie rautów i polowań reprezentacyjnych. Prezydent Rzeczypospolitej posiada już obecnie prawo rozwiązywania Sejmu i Senatu.

Komisja konstytucyjna obecnego Sejmu nie ustaliła jeszcze dotychczas, co do zakresu władzy Prezydenta Rzplitej. Ale, niewątpliwie, pójdą one w kierunku znacznego rozszerzenia władzy Prezydenta Rzplitej, w kierunku wyposażenia go w atrybuty sprawowania istotnych rządów. Zanim jednak to nastąpi — życie nie czeka.

Na drodze udzielenia pełnomocnictw Prezydentowi, następuje na oczach naszych ważna zmiana. Następuje, jak gdyby odwrócenie słynnej tezy Thiers'a: Prezydent nie „panuje”, to znaczy nie roztacza złudnego, a kosztownego blasku majestatu, ale Prezydent rządzi.

## CZWARTA BRYGADA.

Obóz rządowy grupuje się z ludzi z najrozmaitszych sfer społecznych. Są tam rolnicy, kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy, robotnicy i inni. Każda z tych grup społecznych ma swoje interesy i łączy ich jedynie „hasło” „Prawem naczelnem dobro Państwa”, Państwo bowiem, jako najwyższe dobro, musi być na pierwszym planie, gdyż w dobrze urządzonym państwie — dobrze będzie jego obywatelom. Hasło to naogół jest dość trudne do zrozumienia dla naszego społeczeństwa, które wychowane było w nienawiści do państw zaborczych i w dobie dzisiejszych trudności materialnych skore jest do składania winy swych niepowodzeń materialnych na państwo. Dla dobra ogółu trzeba wszystko uczynić, żeby umyśły naszego społeczeństwa jak najprędzej wyzbywały się piętna, jakie zostawiła na nich 100-letnia niewola i aby zapanowała świadomość, że

każdy obywatel jest częstką mechanizmu państwowego, którego sprawność zależna jest od sprawności jego cząstek. Uczynić to mogą jedynie ludzie głęboko kochający kraj, ludzie pełni poświęcenia i idei.

Niedoścignionym wzorem takiego człowieka jest Marszałek J. Piłsudski, który całym swoim życiem wykazał, jak należy pracować dla dobra ogółu. Gdy Marszałek rzucił zew podjęcia orężnej walki o wyzwolenie Ojczyzny, hasło to podchwyciła za małemi wyjątkami młodzież, która poszła za Nim na bój, owiana jedynie gorącą miłością kraju, a nie szukająca zaszczytów i dóbr. Najmocniejsi z niej wytrwali przy Nim w chwilach klęsk i niepowodzeń i dzisiaj są z Nim. Szeroki ogół, aż do wypadków majowych, zachował się biernie lub wprost wrogo do prac Marszałka, i dopiero z chwilą

kiedy przekonano się, że ujął on ster władzy w swe żelazne ręce i niema siły, któraby zdołała Mu ją wydrzeć—chyłkiem poczęto przybiegać do Jego obozu. Przybiegło tam wielu i dotąd jeszcze przybiegają. Jesteśmy obserwatorami ciekawego zjawiska przelicytowywania się tych „neofitów” w gorliwości dla ideologii Marszałka. Robią oni dużo huku, starają się być więcej papieskimi, niż sam papież, a w rzeczywistości jakimi byli przedtem, takimi pozostali, usiłują jednak skryć swe właściwe oblicze. To karierowicze z pod znaku t. z. „Czwartej Brygady”. Jest ich mnóstwo. Wielu przemyciło się już na poważne stanowiska, a jeszcze więcej usiłuje wdrapywać się do góry, nie przebierając

w sposobach. Musimy sobie jasno powiedzieć—są to ludzie szkodliwi, przyszli oni bowiem nie z idei, a dla żeru i prędko odejdą, jeżeli żerowanie się skończy. Zachowaniem się swoim na zajętych stanowiskach raczej zrażają do państwowości szerokie masy, niż je urabiają, gdyż pomimo ich sprytu—często sztydło wychodzi z worka i każdy łatwo pozna, że poczynania ich są jedynie odskocznią do upatrzonych osobistych ich celów, a nie dobra ogólnego. W imię dobra sprawy należy takich ludzi demaskować i od pracy społecznej usuwać. Dzisiejsze czasy wymagają, aby do pracy państwowo-twórczej stanęli ludzie, którzy bez ubocznych własnych celów będą realizować hasło: „Prawem naczelnem — dobro Państwa”.

J. G.

## DO CZEGO TO DOPROWADZI?!

Odmowa odprawienia nabożeństw na intencję osób, stojących u steru państwa i klątwy oraz zakazy rzucane z ambon przez „Wielebnych” ks. proboszczów na organizację Strzelecką i Związki Młodzieży Ludowej, to chleb powszedni.

Wszelkie zakazy wpuszczania strzelców do kościoła i inne szykany obliczone są na to, by osłabić, względnie rozbić pęd organizacyjny młodzieży, która masowo w różnych kątach ziemi Łomżyńskiej garnie się do Zw. Strzeleckiego i Młodzieży Ludowej, pomijając zacofane i karłowaciejące szeregi Stow. Mł. Polskiej.

„Życie i Praca” i protektorzy tego pisma w obawie przed koniecznością likwidacji swych organizacji młodzieżowych, obliczonych na utrzymanie młodzieży w nieświadomości obywatelskiej i społecznej, a stworzonych dla bezmyślnego uwielbiania dygnitarzy kościelnych, — widząc masowy rozwój organizacji, stojących na gruncie społecznym, państwowo-twórczym, — w myśl wskazań łomżyńskiej kurji biskupiej—prowadzą walkę z wymienionymi organizacjami. Sypią się z ambon klątwy, zakazy wpuszczania młodzieży do kościoła, wezwania rodziców, by nie pozwalali swym dzieciom wstępować do wymienionych organizacji, przezwiska i złożeń i t. p.

Do czego to doprowadzi?

Twierdzę, że wywiera to ten skutek, iż następuje coraz większy zanik szacunku ze strony młodzieży do duchowieństwa i przyczynia się do

wzrastania szeregów organizacji, stojących na gruncie państwowo-twórczym.

I czyż nie zdumiewającym musi być fakt, że miejscowi duszpasterze głoszą, jakoby wspomniane organizacje walczyły z Bogiem, gdy jednocześnie Rosja bolszewicka, która burzy kościoły, przesładowuje duchowieństwo i tworzy organizacje bezbożników, daje zlecenia swym „jacejkom” komunistycznym, aby zwalczały Zw. Strzelecki i inne organizacje, stojące na gruncie Mocarstwowej Polski?

Fakty takie muszą nasuwać daleko idące refleksje.

W. C.

## G E S I.

(BAJKA).

Niema oddawna wdzięczności na świecie  
jak bowiem wiecie,  
gęsi Rzym ocaliły  
przez to że gęgały...  
Myślały  
wtedy,  
że za czyn tak wielki—nie zaznają biedy,  
że będą w cenie...  
Rzeczywiście dano im lepsze jedzenie,  
jednak z myślą, by utyli!  
Bo kiedy swobody obchodzono święto,  
bochaterskie (!) gęsi na ucztę zarznięto.

J u n a k.

# Z życia organizacji.

## Ze wsi Obierwia. pow. ostrołęckiego.

Dnia 8 stycznia 1931 roku został zorganizowany w naszej wsi Oddział Związku Strzeleckiego, którego prezesem jest p. Wiktor Anger z Łodzisk, referentem wychowania obywatelskiego miejscowy kierownik szkoły powszechnej p. Mikołaj Chełstowski. Dzięki ofiarnej i nieustraszonej pracy p. Chełstowskiego rozwija się nasz Oddział coraz pomyślniej. Mamy już własną świetlicę, prenumerujemy trzy egzemplarze gazet, zbieramy się w świetlicy trzy razy w tygodniu na czytanie gazet i książek, których biblioteka nasza posiada już sporo tomów i dość pokaźną liczbę komedijek, które często gramy. Dnia 2 lutego 1931 r. odegraliśmy sztukę p. t. „W zaczarowanym lesie”, 25 grudnia tegoż roku—drugą sztukę p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć”. Dnia 8 lutego br. odegraliśmy sztukę p. t. „Więzień z Magdeburga” a na imieniny „Dziadka rb. powtórzyliśmy ją bezpłatnie. Dnia 3 kwietnia rb. odegraliśmy sztukę ludową p. t. „Bogata wdowa”. Kwotą uzyskaną z naszych przed-

stawień pokrywamy wszystkie niezbędne wydatki organizacyjne, gdyż miesięcznych składek dotychczas nie płacimy. Organizacja nasza rozwijałaby się jeszcze lepiej, gdyby nie była maltretowana przez miejscowe Stowarzyszenie patronackie. Kłuje tych panów w oczy, że Strzelec się rozrasta, a ich stowarzyszenie spadło do minimalnej cyfry. Zorganizowali się ci druhowie i druchny jeszcze w 1927 r. i dzięki temu, że nie było wówczas żadnej innej organizacji we wsi, zapisało się ponad 50 członków i członkiń, od których pobierali po 30 gr. wpisowego i po 1 zł. składek członkowskich miesięcznie. Często urządzali przedstawienia z których dochód mieli nielada i za pieniądze te kupili sobie sztandar. Druh Pierzchała, jako sekretarz, płacił sobie za budowę sceny, inni za byle błachostki i pomimo swojej piatiletki nie dotąd nie zbulowali, bo mają pono cztery tomy książek, które u druha Sołodywy na piecu cierpliwie się wygrzewają. To jest ich dorobkiem pięcioletniej pracy. To też, rozwie-

czeni są ci endecy na strzelców za to, że niby przeszkadzamy im w pracy i już dwa razy w swym piśmidle endeckim „Życie i Praca” wypisali sążniste, kłambowe i oszczercze artykuły o naszym Strzelcu. Któż winien tym zaciekłym partynikom, że ich zostało w stowarzyszeniu kilku? Upadek ten niech zawdzięczają rozpolitykowaniu własnemu i ich przewódców. Pamiętamy dobrze, jak raz w czasie przedstawienia amatorskiego pokłóciło się dwóch rywali o jedną rywalkę i o mało się nie pobili, a były to wybitne jednostki zarządu. I teraz jest tam nie lepiej. Zbierają się dwa razy w miesiącu w lokalu szkoły powszechnej, nikogo o to nie pytając, czy im pozwoli czy nie, a przecież wiedzą chyba, że zebrań politycznych w szkole urządzać nie wolno, a przecież ich stowarzyszenie jest podporą Stronnictwa Narodowego. Ponieważ druch Boruch jest stróżem szkoły, posiada klucz i o każdej porze otwiera ją, gdzie druhowie i druchny zbierają się na pogawędki, kłótnie oraz plotki, kierowane przeciw Związkowi Strzeleckiemu.

## Co mnie boli.

Gdy usiądę se na ławie po ciężko na pracy spędzonym dniu lub gdy legnę w łóżku, aby me chłopskie kości i gnaty rozprostować, to zaraz opadają mnie różne niezrozumiałe, dla mnie wsiowego dziecka, ale straszecznie męczące myśli, które nękają mnie niczem jakieś mary lub siromachy. I tak mi się spać nie chce i tak się przewracam z boku na bok, ale myśli, ale bólu, który wciska się w każdy kącik mego prostaczego serca, mej chłopskiej duszy, zawojować nie mogę..

Ach! Bo i boli mnie serce, płacze ma dusza na to, że m służywałem za maleńkich lat do Mszy świętej, że m później zbierałem na chorągwie, baldachim, że m organistemu, wikaremu co rok dostarczał sporo grosiwa za „obchody” po polach i że m rok rocznie stał u Grobu Pana Jezusa, a teraz w tym roku ksiądz mnie i koleżanki spędził z chóru, nie kazał nosić chorągwi i ołtarzy-

ków, stać przy Grobie za to, że należę do Kcia Młodzieży Wilekiej i Ludowej... za to, że dążę tak jak i tam w kościółku do chwały Bożej i we wiosce chcę z innymi do lepszej przyszłości wsi naszej dążyć—że dążę do lepszej przyszłości państwa, do mocarstwowej Rzeczypospolitej i kochających ją mądrych obywateli, postępujących w myśl wskazań Tego, co rozpałił serca zwątpiałych i trwogą ogarniętych, co wzbudził w nich miłość Ojczyzny i tradycje rycerskie, z których jest Ta co nie zginęła...

Tego, co obronił wraz w całym Narodem przed pochańbieniem kościoły i świątynie prócz tej garstki, co z pieśnią na ustach „Nie rzucim ziemi” wrywały co Poznania lub Francji. Boli mię serce i płacze dusza, że już nawet ze świątyń, które budował znojną i ciężką prawicą praojciec i chadzał do niej całe życie, mnie, jego wnuka, za to, że należę do „Strzelca”, to wyganiam i zabraniają modlić się nawet do Boga w Jego przybytku...

Na zakończenie radzą jakby było można rozbić nasz Oddział Strzelecki i wreszcie kończą zebranie piosenką „U młynarczyka we młynie”. Taki jest cel ich zebrania i to w szkole.

My, strzelcy mamy nieraz ważniejsze sprawy do załatwienia i to nie urządzamy zebrania w szkole tylko w świetlicy. I tym uprzywilejowanemu pyszałkom powinny się w szkole zbiórki zakończyć.

Prezesem tej zbankrutowanej patronackiej organizacji jest obecnie bardziej lojalny St. Boruch, a sekretarzem więcej agresywny Józef Pierzchała. I właśnie o tym drugim chcę trochę więcej podać. Oto w lipcu r. 1931 Oddział rozpoczął budowę strzelnicy małokalibrowej na ogólnie wiejskiej wydnie, na co większa część wsi wyraziła zgodę. Druch Pierzchała podniósł krzyk we wsi wraz ze swym bratem, obecnym sołtysem i członkiem Sejmiku Powiatów w Ostrołęce Władysławem Pierzchałą, zorganizowali bojówkę, uzbroili się w szpady, koły, widły, kamienie i ruszyli na podbój spokojnie pracujących na wydnie strzelców przy wykopie i zachowaniem się swoim chcieli koniecznie wywołać bójkę, lecz obecny przy pracy sierżant Buja-

kiewicz swą energiczną postawą zmusił ich do zamilczenia. I tak dzięki warcholskiej robocie braci Pierzchałów, zaciętrzewionych endecków, nie udało się nam dotąd strzelnicy zbudować. My jednak dumni jesteśmy za swej organizacji, pracujemy jeszcze z większym zapałem i jak tylko zginie powłoka śnieżna, zrobimy wykop do strzelnicy na terenie własnym, ofiarowanym nam przez naszego komendanta oddziału p. Czesława Olbrysia. Lecz i teraz ta endecka, warcholska paczka, zapowiada, że nie pozwoli robić wykopu, bo to niby zagraża bezpieczeństwu mieszkańców wsi, aczkolwiek władze wojskowo-strzeleckie stwierdziły, iż nie nikomu nie zagraża. Niech ci partyjniacy wiedzą, że gdy teraz przybędą i zachowywać się będą jak poprzednio, to władze bezpieczeństwa napewno położą kres wybrykom tych stowarzyszeniowych chłopaczków już i tak źle widzianych i lekceważonych przez opinię publiczną za swą liczbę lilipucią i swe nieczne postępowanie.

„Strzelcy”.

### Z Koła w Targoniach Wielkich.

Staraniem Koła Młodzieży Ludowej i Strzelca w Targoniach Wielkich dnia 28 marca 1932 r. zo-

stały odegrane dwie sztuczki: „Półkój do wynajęcia” i „Poseł czy kominiarz”. Dzięki zdolnym i wyrobionym artystom przedstawienie wypadło doskonale, czego dowodem były oklaski i pochwały widzów. Dechód z przedstawienia wynosił 40 zł, które przeznaczono na cele świetlicowe.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której młodzież bawiła się wesoło aż do rana

Targoniak.

### Z życia organizacji gminy Chlebotki.

Corocznym zwyczajem pierwszego dnia świąt urządzono „święcone jajko” w świetlicy w Zawadach. Przygotowaniem święconego zajęły się członkinie Koła Gospodyń Wiejskich. Obecny prezes OTO i KR p. Targoński liotr w miłych i serdecznych słowach powitał zebranych, jak również złożył życzenia świąteczne. Wszyscy byli zachwyceni odczytanym wierszem, który bardzo ładnie napisała jedna z członkiń Koła Gosp. Wiej. Wszystkim było bardzo wesoło, gdyż zebranie było urozmaicone przemówieniami i śpiewami. Na zakończenie odśpiewano „Rotę”, „Brygadę” i w miłym nastroju wszyscy rozeszli się do domów.

Uczestnik.

Boli mnie to, że ja, człowiek wierzący jak i wszyscy moi koledzy, jestem szargany po ambonach i przezywany od łajdaków, bezbożników i heretyków...

I gdy w Wielkie dni Wielkanocne patrzałem na niewyćwiczonych wojskowo i niezgrabnych członków stowarzyszenia, niby to „katolickiego”, jak sobie naprzyczepiali różnych papierków z tyłu i z przodu, na portkach i letniakach, a na głowy powsadzali tekturowe kubły, niby urny słowiańskie, to brał mnie nietylko ból, że mnie i moim Strzelcom „nie wolno” stać przy grobie, ale po prostu spazmatyczny śmiech z takich komedij. A w pierwszy dzień Świąt, podczas procesji, maszerował jeden z tych „rycerzy” stowarzyszeniowych z wielkim czarnym guzem pod okiem, który oberwał podczas bójki z innym rycerzem na wikarjacie.

Złośliwi twierdzą, że to nawet za parafjalne pieniądze. Bóg wie czy to prawda, mimo że fa-

jerkasa kościelna, pomimo zbiórki, jeszcze za 30 rok nie opłacona.

I gdy się tak zastanowię, że to dzisiaj jest dwudziesty wiek, wiek postępu demokracji i cywilizacji, to mi się nie chce wierzyć w to, czy to prawda, a gdzieś w oddali już widzę generalnych inkwizytorów z Torquemadą na czele i anatemy...

Mimo bólu jednak, który szarpie mnie całego, wierzę, że Bóg za złe mi nie policzy i gorzej mnie kiedyś nie osądzi za to, że jako katolik należał do Koła Mł. i Strzelca, przecież modłę się rano i wieczorem, spowiadałem się (choć u Kapucynów w Łomży), a wszystko to, co na siebie z ambon słyszę, pójdzie na rachunek nie mój, a ich, bo „Błogosławieni, którzy są prześladowani i uciśnieni”.

Ale idei naszej kochanej, ni sztandaru, ani hasła naszych: „Przez Młodą Wieś do silnej Polski Ludowej”, „Trzeba z żywymi naprzód iść — po

# Z kraju i ze świata.

## W Gdańsku aresztują Polaków.

W ostatnich dniach aresztowano na terenie Gdańska kilku Polaków, członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

W niedzielę, dnia 10 b. m. zaszedł ponowny wypadek aresztowania członków Zjednoczenia Zawodowego Polaków, p. Bukowskiego. Policja gdańska zgóry zaznacza, że aresztowanym grozi kara do dwóch lat więzienia za rzekome przygotowania „do opanowania Gdańska przez żywiol polski”.

Akcja władz gdańskich nosi wybitny charakter szykan w stosunku do miejscowych Polaków, a specjalnie do Zjednoczenia Zawod. Polskiego.

## Powodzie.

**W powiecie pińskim** powódź przybrała wielkie rozmiary. Zostało tam zalanych dużo wsi. Powodzi takiej nie pamiętają tam od lat 50.

**W powiecie łowickim** wylała Bzura, zatapiając położone nad nią łąki.

**Pod Kołomyją** (na Pokuciu) rzeka Prut wskutek powodzi zmieniła swoje koryto.

## Marszałek Piłsudski wraca do Polski.

Marszałek Piłsudski w drodze powrotnej z Heluanu do Polski zatrzymał się przez kilka dni w Bukareszcie, gdzie zamieszkał jako gość p. Szembekę, posła polsk. przy rządzie rumuńskim.

## Katastrofalne wybuchy wulkanów w Ameryce Połudn.

Wiele wulkanów w górach Kordyljerach poczęło nagle objawiać swoją działalność, wyrzucając ze swych kraterów masy lawy, kamieni, popiołów i trujących gazów. Ludność pobliskich miast i osiedli w trwodze o życie opuściła swe siedziby. Dużo ludzi padło wskutek zatrucia gazami wulkanicznymi, a tysiące wskutek zatrucia przechodzi ciężkie choroby. Spadły tam wielkie deszcze, zabarwione krwawo, (krwawe zabarwienie wody wskutek popiołów, zawieszonych w powietrzu) które oczyszczając powietrze z popiołów i gazów, przyniosły ludności dużą ulgę.

## Trąba powietrzna nad Saksonją.

Nad Saksonją przeciągnęła trąba powietrzna, powodując w wielu miastach, wsiach i lasach olbrzymie szkody, które obliczają na milion marek.

## Z walk w Mandżurji.

Przy usiłowaniu zdobycia przez chińskich partyzantów miasta Czolaisao, ważnego punktu węzłowego kolei, doszło do wielkiej bitwy z armją mandżurską. Nieregularne wojska chińskie zostały odparte, ponosząc strat ponad 300 zabitych i około 1000 rannych.

Generał Maa, który współpracował z rządem Mandżurji, obecnie ogłosił Mandżurję jako niepodległą pod jego zarządem. Japończycy wysyłają przeciw niemu nowe posiłki.

życie sięgać nowe“—nie zdradzę, ani duszy mej wsiowej, chłopskiej nie spodłę i rąk nie opuszczę, chociażbym miał przepłacić życiem,

Do tej twardej, ciężkiej, znojnej walki, do wykuwania „Sami—sobie“ lepszej doli wsiowej, do budowy ludowej, demokratycznej, trudami i cierpieniami Wodza i Jej najlepszych synów Rzeczypospolitej: Chrobrych i Batorych zalecam wam koleżanki i koledzy: unikajcie walk i swarów z tymi, co winni nawet nieprzyjaciółkochać, idźcie niezrażeni niczem w bezkrwawy bój o lepszą i świetlaną przyszłość wsi i Ojczyzny naszej, bo nie daj Boże, aby choć przez tydzień powtórzyła się u nas Hiszpanja.

Razem i genjusz naszego kochanego Wodza, praca nasza szczerą i prawdziwą, bezinteresowną, mimo tylu prześladowań, mimo skowytu i go-

ryczy serca i duszy, do tego nie dopuści, mimo to, że niedawaniem rozgrzeszeń nas straszą, że rodziców uczęszczających na nasze komedyjki tem straszą, że wychodzących z kościoła po nabożeństwie i ewangelji świętej ludzi przezywają od psów i suk, jak to w jednym miasteczku miało miejsce. Wiary i religji się nie wyrzekamy mimo, że wyganiają nas tak jak w Zbójnej ze świątyni.

Wierzymy w to, że Polska w najbliższej przyszłości wytworzy nam takich przewodników dusz i serc, jak ksiądz St. Konarski, Stanisław Staszyc, Mackiewicz, Brzózka, biskup Bandurski, Skorupka i szereg innych patriotów i miłośników Ludu. Zaś z Masalskimi, Kossakowskimi i innymi Okoniami lud polski da sobie radę.

Wsiowy syn.

## W Stanach Zjednoczonych A. Półn. ma być wprowadzony 5-dniowy tydzień pracy.

Prezydent Hoover oświadczył grupie przemysłowców, iż uważa, że koniecznością będzie wprowadzenie 5 dniowego dnia pracy, co spowoduje zmniejszenie bezrobocia.

## Rozwiązanie bojówek Hitlera w Niemczech.

Z powodu usiłowanego zamachu stanu przez bojówki hitlerowskie zostały one rozwiązane na całym obszarze Niemiec. W związku z tem prasa codzienna donosi, że hitlerowcy sztab swój przenoszą na teren Gdańska, gdzie dotychczas nie wydano zakazu działalności organizacji hitlerowskiej.

# DZIAŁ ROLNICZY.

## Żywienie cieląt do roku.

Ażeby z cieliczek wyrosły dobre krowy trzeba je, gdy są młode, dość silnie i odpowiednio karmić. Najważniejszą rolę w wychowie młodych cieląt odgrywa mleko, to też jak najdłużej trzeba to mleko dawać, najmniej w ciągu trzech a lepiej w ciągu czterech miesięcy. Malutkim cielętom daje się tyle mleka, ile wynosi siódma część wagi cielęcia. Potem, ponieważ wychów byłby zbyt drogi, zastępuje się stopniowo mleko pełne, mlekiem odtłuszczonym. Gdy cielę ma 70 kilogramów wagi, ilość mleka przypadająca dla niego wynosi 10 litrów dziennie. Przez pewien czas daje się tę ilość, lecz już miesięcznemu cielęciu można częściowo dawać mleko chude. Z początkiem trzeciego miesiąca zaczyna się stopniowo ujmować porcję mleka. Przy karmieniu chudem mlekiem, trzeba pamiętać o dodawaniu siemienia lnianego (łyżkę na litr mleka), gdyż pewna ilość tłuszczu jest cielęciu do dobrego rozwoju konieczna.

Już w trzecim tygodniu zaczyna się przyzwyczajać cielęta do jedzenia owsa gniecionego i siana. W miarę, jak cielę przyzwyczaja się do jedzenia, powiększa się porcje owsa i siana, których daje się tyle, ile może ono zjeść w ciągu dnia. Trzymiesięczne cielę powinno zjadać około 1 kilograma owsa dziennie. Ponieważ w tym czasie następuje zmniejszenie dawki mleka, a cielę rośnie i potrzebuje coraz więcej jedzenia, przeto trzeba dawać trzymiesięcznym cielętom mieszankę, złożoną w równych ilościach z owsa gniecionego otrąb pszennych, śróty jęczmiennej, bobikowej i makuchu lnianego. Oczywiście, jeżeli ktoś nie może dawać wszystkich wymienionych tu składników, będzie dawał to co ma, ale nigdy nie może w mieszance dla cieląt braknąć owsa i makuchu lnianego. Tej mieszanki daje się od półkilograma, umieszczając równocześnie dawkę owsa gniecionego, którą do tej chwili cielę otrzymywało. W czwartym miesiącu można już dawać 1

kilogram tej mieszanki. Z chwilą zaś, gdy przestanie się dawać mleko, podnosi się dawkę do półtora kilograma dziennie i tę ilość pozostawia się nie zmienioną do roku.

W miarę wzrostu cielęcia powiększa się też dawka siana, co miesiąc pół kilograma. Cielę roczne powinno zjadać 5—6 kilogramów siana dziennie.

Jedną z najważniejszych pasz, potrzebnych koniecznie dla cielęcia, są buraki. Młodym cielętom nigdy nie należy dawać ziemniaków, gdyż nie będą dobrze rosły, natomiast zaczną osadzać tłuszcz, co u sztuk przeznaczonych do chodowli jest w wysokim stopniu niepożądane. Już trzymiesięcznym cielętom daje się buraki, szarpane lub drobno przerąbywane. Zawsze muszą być one płókatne, by nie były oblepione błotem, które jest szkodliwym obciążeniem żołądka. Buraków daje się początkowo 1 kilogram dziennie i co trzy tygodnie dodaje się po 1 kilogramie. Młodzież roczna powinna zjadać 10—12 kilogramów dziennie buraków. Starszym cielętom można częściowo zamiast buraków dawać kiszonkę w tej samej ilości, nigdy jednak nie powinno się dawać samej tylko kiszonki.

Gdy cielęta przestają otrzymywać mleko pełne, trzeba im dodawać do paszy codziennie łyżkę kredy szlamowanej i pół łyżki soli kuchennej. Pewna ilość soli mineralnej jest koniecznie potrzebna do dobrego rozwoju kości i mięśni. Zwłaszcza, gdy daje się cielętom kiszonkę, stanowczo niewolno wtedy zapomnieć o dodatku kredy szlamowanej.

Lepiej nawet jest dawać wtedy fosforany pastewne zamiast kredy.

Paszę daje się trzy razy dziennie. Gdy cielęta przestają dostawać mleko, należy je poić czystą wodą (nie-bardzo zimną) dwa do trzech razy dziennie.



**OGLASZAJCIE SIĘ**  
w „Przeglądzie Łomżyńskim”.

Inż. Marja Machalicowa.

## Próby użytkowania soi w gospodarstwie domowym.

Duże własności odżywcze soi oraz opisy naszych pism o możliwości szerokiego użytkowania soi skłoniły mnie do zrobienia prób nad zastosowaniem soi w sztuce kulinarnej. Niestety, próby podjęte według wskazówek różnych pism nie doprowadziły do pożądaných wyników, wreszcie jednak po zastosowaniu pewnych zmian udało się otrzymać odpowiedni produkt.

Przepisy, które niżej podaje, są przeze mnie kilkakrotnie wypróbowane z soją o ziarnie brązowym (odmiana wileńska) i czarnym (odmiana kisielnicka).

Smak soi przede wszystkim zależy od bardzo dokładnego wymycia ziarna. Soję bezwzględnie należy dobrze wymyć 3—4 razy w gorącej wodzie — skórka traci barwę, przez co potrawę zrobioną z soi zyskują na ładniejszym kolorze i lepszym smaku. Po wymyciu soję moczy się przez 24 godziny, następnie zlewa się wodę, w której soja się moczyła, a zalewa wodą czystą, zimną w takiej ilości, by dobrze pokryła ziarno. Po pierwszym zagotowaniu należy wodę mocno zabarwioną zlać, a zalać już gorącą wodą i gotować tak, by woda zbyt nie białowała. Do zupełnego ugotowania soi potrzeba 2—3 godziny. Mała ilość sody oczyszczonej, dodana do wody, wprawdzie przyspieszy rozgotowanie się soi, lecz ujemnie wpływa na smak.

**1. Soja na jarzynę.** Soję gotuje się w wodzie. Gdy ziarno jest już dostatecznie miękkie, dodać odpowiednią ilość soli i gotować jeszcze przez pewien czas, aż do zupełnego ugotowania, następnie wodę zlać. Ziarna wyglądają jak naoliwione, można spożywać je bez okras. Smaczniejsza jest z dodatkiem jakiegoś sosu cytrynowego, szarego, pomidorowego lub ogórkowego.

Ugotowaną soję można używać do wszystkich sałatek zamiast fasoli.

**2. Zupa.** 200 gram. suchego ziarna soi po moczeniu i ugotowaniu przetrzeć przez durszlak, polewając jednocześnie zwykłym rosółem ugotowanym z włoszczyzny. Posolić do smaku i zagotować. Zupy można nie krasić, lecz smaczniejsza jest okraszona małą ilością przesmażonej słoniny wędzonej. Do zupy podać grzanki.

**3. Kluski.** 100 gram. suchej soi po moczeniu i ugotowaniu oraz 100 gr. gotowanych ziemniaków przepuścić 1—2 razy przez maszynkę do mięsa, dodać 50 gram. mąki pszennej, jeden surowy tartą ziemniak, jedno jajko, drobno usiekaną cebulę oraz soli i pieprzu do smaku. Wszystko dobrze wymieszać i zrobić galki. Aby kluski nie lepiły się do rąk, podsypuje się przy robieniu małą ilością mąki. Wrzucić do osolonej wody wrzącej i gotować 5—10 minut. Wybrać łyżką durszłakową, polać na półmisku małą ilością jakiegokolwiek tłuszczu. Kluski te można używać i do rosółu.

**4. Kotlety.** 200 gram. suchej soi po moczeniu i ugotowaniu i 100 gram. gotowanych ziemniaków przepuścić 1—2 razy przez maszynkę do mięsa, dodać 2 łyżki mąki pszennej, 2 jaja, soli i pieprzu do smaku oraz trochę drobno siekanego kopru zielonego, lub kto nie lubi kopru — smażonej cebuli. Wszystko dobrze wymieszać, zrobić kotlety, obsypując

tartą bułeczką i smażyć w niedużej ilości jakiegokolwiek tłuszczu. Do kotletów podać kwaśny sos np.: ogórkowy, korniszonowy, lub pomidorowy.

**5. Kawa.** Soję należy sparzyć 3—4 razy gorącą wodą, wyłożyć na sito i obsuszyć. Następnie, ciągle mierzając, upalić na patelni przez 20-30 minut do koloru jasno brązowego. Kolor poznaje się po przelupaniu ziarna. Należy zwrócić uwagę, by kawy nie przepalić.

Pół litra wody zagotować z pół łyżeczką cykorji, do tego wsypać 2 łyżeczki kawy sojowej, zmielonej i gotować pod przykryciem 10-15 minut. Kawę sojową można pić czarną lub z mlekiem. Ilość kawy i mleka dobiera się dowolnie, dobra jest w proporcji: pół szklanki kawy i pół szklanki mleka.

Smak kawy sojowej jest o wiele przyjemniejszy niż kawy zbożowej — ma kolor i zapach zbliżony do kawy prawdziwej.

C. d. n.

## Posiedzenie Kom. Likwidacyjnego Obchodu Imienin Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

W dniu 15 kwietnia 1932 r. odbyło się w gmachu starostwa posiedzenie likwidacyjne Komitetu Wykonawczego Obchodu Imienin Marszałka Polski, odbytego w Łomży w roku bieżącym. Podajemy najważniejsze postanowienia i powzięte uchwały z tego posiedzenia komitetu, któremu przewodniczył redaktor Piotrowski. Na porządku dziennym zatwierdzono sprawozdanie rachunkowe z dochodów i rozchodów akademii, urządzonej ku czci Marszałka w „Domu Żołnierza“.

Bilans kasowy z tejże akademii przedstawia się następująco:

### P R Z Y C H Ó D :

Z rozprzedaży biletów wstępu 406.50. Bilety kredytowane płatne w dniu 1. V. b. r. 118.00 Razem 524.50.

### R O Z C H Ó D :

Odezwy, afisze, zaproszenia rozklejenie, roznoszenie, wydatki związane z urządzeniem akademii oraz obchodu imienin i t. p. 103.50. Za salę i film na akademii w „Mirage“ 50 — Za wynajem sali w „Domu Żołnierza“ 200. — Wynagrodzenie służby i bloki biletowe 21.50. Za użycie sali na próby 40. — Za wyświetlanie filmów w D. Ż. na akad. popołudn. 50. — Razem 465. — Saldo 59.50. — 524.50.

Kwotę pozostałą z salda komitet likwidacyjny przekazał na cele Federacji Obrońców Ojczyzny. Niezależnie od powyższej kwoty uzyskaną ma być kwota za światło, którą Magistrat m. Łomży przyrzekł z tytułu obchodu w dniu imienin Marszałka — niepoliczyć i zbonifikować. Z kolei Komitet powziął uchwałę złożenia podziękowania organizatorom uroczystej akademii i współpracującym oraz występującym w czasie tejże w dniu 19 marca br. W szczególności komitet likwid. obchodu złoży pisemne podziękowania: P. Lachowiczowi, adwokatowi za piękne, nader rzeczowe i ujmujące przemówienie na akademii, p. kpt. Kopecowi, referentowi oświatowemu za sprawna i energiczną organizację urządzenia obchodu i za starania oraz pracę około wypełnienia i ułożenia programu akademii, p. por. Niemirowskiemu, kapelmistrzowi mistrzowskiej orkiestry 33 p.p. za przygotowanie znakomych utworów i za pra-

## OD WYDAWNICTWA I REDAKCJI.

Do P. T. wszystkich Przyjaciół naszego pisma zwracamy się z gorącym apelem o zjednywanie nam nowych prenumeratorów z pośród swoich przyjaciół i znajomych.

Tylko zbiorowym wysiłkiem możemy zapewnić istnienie i dalszy rozwój pisma.

ce włożoną w kierunku świetnego wykonania tychże utworów oraz z wykonanie specjalnego utworu Jego kompozycji w czasie akademii; p. Kłosowi, profesorowi muzyki i śpiewu, za niezmordowaną pracę nad wykonaniem przez chór mieszany „kantaty ku czci Marszałka” i za napisanie specjalnie potężnej własnej kompozycji „kantaty” z okazji imienin Marszałka; p. Kiekiszowi, dyrygentowi chóru „Lutnia”, za współudział w urzędzeniu akademii i za odśpiewane przez chór „Lutni” pieśni; p. por. Krupińskiemu, kierownikowi chóru żołnierskiego za znakomitą postawę Jego chóru żołnierskiego i za piękne wykonanie przez tenże chór pieśni, które wywarły na słuchaczach głębokie wrażenie; p. Stefce za wygłoszoną z werwą, polotem artystycznym i głębokim przejęciem deklamację; p. Tysze, nauczycielowi za doskonale ujęte przemówienie do żołnierzy na akademii popołudniowej; p. Grabowskiej, nauczycielce szkoły powszechnej № 6., za ofiarną pracę na polu kulturalno oświatowym dla żołnierzy a w szczególności za przygotowanie i odśpiewanie z chórem dzieci na akademii dla żołnierzy pieśni; wreszcie wszystkim uczestnikom chóru mieszanego a zwłaszcza poszczególnym paniom za ich poświęcenie, pracę i starania około odtworzenia „kantaty” ku czci Marszałka i za jej odśpiewanie a przez to uświetnienie akademii.

Pisemne podziękowania, podpisane przez przewodniczącego komitetu wykonawczego obchodu p. pulk. Raganowicza, d-cę 33 p. p. i przez prezesa Federacji Związku Obrońców Ojczyzny zostaną rozesłane imiennie poszczególnym osobom, dzięki którym obchód imienin Marszałka J. Piłsudskiego wypadł w bieżącym roku niezwykle uroczyste i imponująco.

### Artykuł Gazety Warszawskiej p. t. „Pani generałowa agituje”... w świetle prawdy.

Do deklaracji o której pisze gazeta Warszawska dołączone było pismo następującej treści: „Przesyłając deklarację Zw. Pr. Ob. Kob. w Łomży, uprzejmie proponujemy Sz. Pani wpisanie

się na członkinię naszej organizacji. W razie przychylniej odpowiedzi, prosimy o wypełnienie załączonej deklaracji i przesłanie jej pod adresem sekretariatu ZPOK., Sienkiewicza 8.”

Z treści powyższego listu wynika, że o wywieraniu nacisku na panie, będące urzędniczkami, żonami urzędników, lub wojskowych, ani „domagania się w kategorycznej formie” zapisywania się do Związku nie mogło być mowy.

W dalszym ciągu podajemy do wiadomości, że cały szereg pań będących członkiniami różnych instytucji filantropijnych, między innymi i z Stow. Pań św. Wincentego á Paulo, należy jednocześnie do Zw. Pr. Ob. Kob.

Za Zarząd J. EUSTACHIEWICZOWA.

## Wiosenny poranek.

Rozpromieniony jak bóstwa kochanek,  
W złote promienie słońca obleczony,  
Oblany rosą, świeżością olśniony —  
Wstaje uroczu wiosenny poranek.

W soczystą zieleni ziemia przystrojona  
W słońcu się kąpie i rozradowana  
Chórem ptaszęcym, hen do niebios Pana  
Modli się w niebo miłością natchniona.

Błękitne niebo modlitwy tej słucha,  
Uszczęśliwione wypogadza lice,  
Potokiem blasku splywa w okolice  
I krzepi szczęściem, radością wybueha.

Snać Bóg wysłuchał modlitwy poranne  
I kazał niebu rozśpiewać hosannę.

Prom.

## K r o n i k a.

### Z Rady Miejskiej m. Łomży.

Na szeregu posiedzeń R.M. w Łomży (30. III., 2, 5, 6, 7, 11 i 12 kwietnia br.) rozpatrywany był budżet na rok 1932/3, który został przyjęty przez Radę w sumie bilansowej 736.851 zł., co w stosunku do roku ubiegłego stanowi zmniejszenie tak wydatków jak i dochodów o kwotę 293.651 zł.

Największą pozycję w budżecie stanowi opieka społeczna 176.091 zł. 23,9 proc., a następnie administracja 158.651 zł. (21,53 proc.). Z dochodów

największe pozycje wykazują: przedsiębiorstwa komunalne 212.196 zł. (28,8 proc.) i dodatki do podatków państwowych 213.500 zł. (28,97 proc.).

Pozycja rozchodowa opieki społecznej w wysokości 23,9 proc. całego budżetu świadczy o wielkiem zubożeniu miasta i wskazuje na konieczność jak najszybszego przystąpienia do budowy wodociągów i kanalizacji, według przyjętego już przez Radę ogólnego projektu, co zmniejszyłoby przez szereg lat wydatki na opiekę społeczną do minimum i przyczyniło się do podniesienia zdrowot-

ności miasta, a to znowu zmniejszyłoby wydatki, związane ze szpitalnictwem.

Fundusze, uzyskane na opiece społecznej, stanowiące tak poważną pozycję (176.091 zł.), umożliwiłyby miastu budowę szkół powszechnych, które obecnie mieszczą się w najmowianych i nieodpowiednich budynkach oraz przebudowę i zwiększenie sieci elektrycznej.

Całą więc energią należy dążyć do budowy wodociągów i kanalizacji.

P—owa.

## Rozrost szkolnictwa powszechnego w powiecie.

Szkolnictwo powszechne, które jest jedyną podwaliną oświaty w Polsce, musi być objęte szczególną troską nie tylko władz państwowych i samorządowych lecz także całego społeczeństwa, bowiem stosunek przyszłego obywatela do państwa zależy od tego, jakie wychowania da mu szkoła.

Dla zorientowania naszych czytelników o ilościowym stanie szkolnictwa powszechnego w pow. łomżyńskim podajemy poniżej poszczególne cyfry.

Powiat łomżyński, przed przyłączeniem doń gmin zniesionego pow. kolneńskiego, przedstawiał się następująco: obszar 1785 km<sup>2</sup>, szkół powszechnych: 1 kl.—33, 2 kl.—35, 3 kl.—14, 4 kl.—5, 5 kl.—2, 6 kl.—1, 7 kl.—13, razem 103 i szkół pryw. 7; liczba dzieci 15.920, nauczycieli publ. szk. 284, pryw. 22.

Po przyłączeniu części pow. kolneńskiego z obszarem 873 km. liczby te wzrosły i tak: ogólny obszar powiatu wynosi 2658 km<sup>2</sup>, szkół powsz. 1 kl.—58 (33+25), 2 kl.—51 (35+16), 3 kl.—19 (14+5), 4 kl.—8 (5+3), 5 kl.—3 (2+1), 6 kl.—2 (1+1), 7 kl.—16 (13+3), razem 157 (103+54), szkół pryw. 9 (7+2), dzieci 22.771 (15.920+6851), nauczycieli 412 (284+128), pryw. 24 (22+2).

Przedszkoli na całym terenie powiatu jest 5 (2+3) z łączną liczbą dzieci 176 (66+110).

P—a.

## Walne Zgromadzenie Związku Inwalidów Wojennych w Łomży.

Dnia 10. IV w sali „Domu Ludowego” w Łomży odbywało się przy udziale licznych członków i zaproszonych gości walne zgromadzenie Okr. Koła Związku Inwalidów Wojennych. Przedmiotem obrad były sprawy, związane z nową ustawą z dn. 17 marca br. o zaopatrzeniu inwalidkiem. Po referacie p. Bazydły, sekretarza Koła i przemówieniu p. Rawskiego prezesa Koła, który nazwał sekretarza komunistą, doszło do burzliwych scen na sali. Po uspokojeniu zebranych przez przewodniczącego i powtórnego dopuszczania do głosu p. Bazydły, ten dopuścił się obrazy zaproszonych gości, wobec czego przewodniczący zebrania złożył swą godność i wraz z gośćmi opuścił salę obrad.

Dowiadujemy się, że wobec braku przewodniczącego policja zebranie rozwiązała przed wyczerpaniem porządku dziennego.

## Posiedzenie Mł. na Zamku w Warszawie.

W dniu 5 bm., na skutek inicjatywy p. A. Skwarczyńskiego, kierownika Wydziału społeczno-politycznego u p. Prezydenta, na Zamku przy współudziale przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, Oświaty i Spraw Wewn. odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu do spraw młodzieżowych na teren całej Rzeczypospolitej. Prócz tego w konferencji wzięli udział przedstawiciele różnych organizacji młodzieżowych oraz czołowi działacze młodzieżowi wsi.

Narazie została załatwiona definitywnie sprawa „Przysposobienia Rolniczego” następnie zaś w dalszym ciągu komitet ma się opiekować dalszymi działaniami pracy młodzieży wiejskiej w terenie. Z województwa białostockiego, jako stały członek Komitetu, wchodzi p. Sadowski Stanisław z Miastkowa, prezes Okręgowy i wice-prezes Wojewódzkiego Związku Młodzieży Ludowej.

Kołowiec.

## Założenie Związku Sąsiedzkiego w Kołakach p. łomżyńskiego.

W niedzielę dnia 13. III. 1932 r. bawił w gminie Kołaki prezes Okręgowy Zjednoczonej Młodzieży Wiejskiej i Ludowej pow. łomżyńskiego kol. Sadowski Stanisław, który odwiedził poszczególne Koła w Kołakach, Undach, a następnie w porozumieniu z nimi zorganizował Związek Sąsiedzki tychże Kół na teren gminy Kołaki, do którego weszli przedstawiciele poszczególnych Kół, nauczycielstwo, wójt i sekretarz gminy.

Specjalne uznanie należy oddać kol. Lipskiemu, Grabowskiemu i Zarębie za ich pełną oddania pracę nad budzeniem zdrowego życia wsi naszej.

Obecny

## Obwieszczenie.

Dycyzją Sądu Okręgowego w Łomży z dnia 5 kwietnia 1932 roku otwarte zostało postępowanie układowe z wierzycielami Towarzystwa Udziałowego Zakładów Przemysłowych w Drozdowie pod Łomżą s-wie F. Lutosławskiego i S. ka. Sprawdzenie wierzytelności odbywać się będzie w czasykresie od 13 do 20 maja 1932 roku od g. 16 do 17 w Kancelarii Nadzorca Sądowego Adwokata Jana Lachowicza w Łomży przy ul. Ł. Kaliwody Nr. 6-a, poczem w dniu 21 maja 1932 roku wyłożona będzie w tejże kancelarii od g. 15 do 17 sprawdzona lista wierzycieli. Od tej daty osoby interesowane mogą skarżyć w terminie siedmiodniowym postanowienia nadzorca sądowego, co do wciągnięcia, lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sędziego Komisarza.

## Z Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Łomży.

Dnia 18 b. m. odbyło się w lokalu własnym posiedzenie Zarządu i doroczne zebranie delegatów Federacji PZO. Na posiedzeniu były reprezentowane wszystkie Związki b. wojskowych, wchodzące w skład Federacji. Na porządku obrad rozpatrywano następujące sprawy: sprawozdanie z obchodu imienin Marszałka J. Piłsudskiego, udział w obchodzie święta 3-go Maja, sprawozdanie kasowe ustępującego skarbnika, stosunek swój do Koła Okręg. Zw. Inwalidów Wojennych R.P w Łomży, uzgodnienie terminów imprez poszczególnych organizacji na r. b. oraz dokonano wyboru prezydium

W skład prezydium weszli p.p.: Szumski Kaz. — prezes, Fulmyk M. — I-szy wiceprezes, Kwiecień J. — II-gi wiceprezes, Piotrowski Konst. — sekretarz Zarządu, Czarnecki Wł. — skarbnik (dokooptowany); nadto Zarząd stanowią p.p.: Dr. H. Wróblewski, Fr. Modzelewski, J. Kessler, St. Rawski, W. Grzymkowski, J. Stolnicki; na sekretarza Federacji zaproszono p. Józefa Dardzińskiego.

W wolnych wnioskach postanowiono: rozłożyć opiekę nad pomnikiem Stacha Konwy i wydzierżawić cegielnię wraz z przynależnościami w Mątewicy. Sprawę ufundowania sztandaru postanowiono odroczyć do lepszej konjunktury gospodarczej.

## K o m u n i k a t.

Zawiadamiamy, iż dnia 23 kwietnia r. b. o godz. 11 w lokalu Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Łomży, z inicjatywy gospodarzy rolnych, których gospodarstwa znajdują się pod opieką, odbędzie się I-szy Zjazd tych gospodarstw celem omówienia bieżących potrzeb drobnych gospodarstw oraz wzajemnego podzielenia się rezultatami, jakie osiągnięto dzięki akcji organizacji gospodarstw.

Porządek obrad: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, 3) referaty: a) mechaniczna uprawa — p. L. Kolakowski, b) hodowla — p. T. Galiński, c) potrzeby kredytowe — p. S. Cwałina, d) o potrzebie organizacji — p. S. Węgrowski, e) ideologia gospodarza wzorowego — p. Mackiewicz, 4) dyskusje, 5) wolne wnioski. Komunikując o powyższym, uprzejmie prosimy o przybycie na ten Zjazd. KOMITET ORGANIZACYJNY.

## OŚWIADCZENIE.

Niniejszem stwierdzam, iż odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej Kasy Spółdzielczej Przemysłowców Łomżyńskich przez nadzorcę sądowego p. St. Rawskiego na zebraniu wierzycieli w dniu 17 kwietnia b. r. nastąpiło bez wiedzy i woli Rady Nadzorczej Kasy. Wszczególności stwierdzam, iż RADA NADZORCZA w dniu 15 kwietnia b. r. poleciła zaprosić członków dawnego Zarządu i wysłuchać ich wyjaśnień co do zawartych w protokole zarzutów. Konferencja z zainteresowanymi miała się odbyć w poniedziałek 18 kwietnia h.r. Dopiero po wysłuchaniu wyjaśnień członków byłego Zarządu Rada Nadzorcza zajęła odpowiednie stanowisko i poda je w swoim czasie do wiadomości członków.

Przedwczesne osądzanie ludzi, bez wysłuchania ich samych, może być dla nich wielką krzywdą.

Dr. M. CZARNECKI, p.o. przewodniczącego Rady Nadzorczej.  
Łomża, dnia 18. 4. 1932 r.

## Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych upłynnia część rezerw dla przyspieszenia płaty odszkodowań pogorzelowych.

Dowiadujemy się, że ostatnio Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wystąpił do Pana Ministra Skarbu o umożliwienie mu upłynnienia części rezerw, ulokowanych w papierach wartościowych, celem przyspieszenia wypłaty odszkodowań. Z powodu ogólnych trudności gospodarczych, zwłaszcza w rolnictwie, stanowiącym osiemdziesiąt kilka procent portfelu ubezpieczeń przymusowych PZUW., wpływ należności ze składek z roku na rok się pogarsza. Przyczynia się do tego w wielkiej mierze dokonane w r. 1930 ustawowe rozłożenie składki ubezpieczeniowej na dwie raty, przy czym druga rata płatna jest o 7½ miesięcy później niż dotychczas, poza to daje się Zakładowi we znaki również przetrzymywanie składek Zakładu, a nawet zużywanie ich na własne potrzeby przez pewną liczbę samorządów (gmin, magistratów), przeprowadzających pobór składki PZUW.

Z Końcem roku 1931 ogólna zaległość składek PZUW. wynosiła 47½ miliona złotych. Pociągnęło to za sobą oczywiście również pewne zaleganie w wypłacie odszkodowań, jakkolwiek znacznie mniejsze, a to dzięki rezerwom gotówkowym, z jakimi PZUW. wstąpił w okres kryzysowy.

Niewypłacone do końca roku 1931-go odszkodowania wynosiły 15½ milj. zł., w czym jednak część pochodziła z pożarów ostatniego miesiąca, a inna część nie mogła być wypłacona z powodu niespełnienia jeszcze przez pogorzelców koniecznych formalności.

Niemniej w praktyce Zakładu, który dbał zawsze o to, aby odszkodowania za pogorzele były niezwłocznie wypłacane, stanowi to zwrot niepożądany, wymagający rychłej poprawy. Usunięcie tych niedomogów jest zresztą możliwe, gdyż Zakład zgromadził w okresie dobrej konjunktury dostateczne rezerwy, które miały Zakład zabezpieczyć przed trudnościami w czasach gorszych, idzie tylko o ich upłynnienie — stąd wniosek PZUW. do pana Ministra Skarbu. Niewątpliwie pan Minister Skarbu w interesie odbudowujących się pogorzelców i całego gospodarstwa społecznego uwzględni życzenie Zakładu w miarę możliwości. Niezależnie od tego kroku PZUW. przedsięwziął cały szereg innych środków dla uzyskania możliwości szybszej wypłaty odszkodowań, m. in. rozpoczął również przy pomocy Min. Spr. Wewn. energiczną akcję przeciwko niesumieinnym kierownikom niektórych samorządów, przywłaszczających składki Zakładu, aż do scigania winnych przekroczenia władzy na drodze dyscyplinarnej i karno-sądowej włącznie.

№ E. 527—1932 r.

## O g ł o s z e n i e.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łomży, II-go rewiru, zamieszkały w Łomży przy ul. 3-go Maja Nr. 4, na zasadzie 1030 art. Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1932 r. od godz. 10 zrana w składzie firmy „Karpaty“ w Łomży przy al. Marsz. Piłsudskiego odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stanisława Łutosławskiego, składających się z samochodu-karety firmy „Buick“, oszacowanych na zł. 2.000, wyraźnie: Dwa tysiące złotych. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Łomża, dnia 16 kwietnia 1932 r.

Komornik Sądowy (—) KACZYŃSKI.

### Bilans Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu ostrołęckiego zestawiony w dniu 31 grudnia 1931 r.

| Stan czynny.        |                   | Stan bierny.                 |                   |
|---------------------|-------------------|------------------------------|-------------------|
| Kasa                | 22.664.33         | Kapitał zakładowy            | 100.000.—         |
| Banki               | 22.386.90         | Kapitał zasobowy             | 19.595.76         |
| Papiery procentowe  | 13.908.50         | Inne rezerwy                 | 6.313.43          |
| Skup weksli         | 465.332.20        | Wkłady oszczęd. i ożekowe    | 356.655.61        |
| Pożyczki na skrypty | 247.—             | Lokaty inst. kredytowych     | 37.041.91         |
| Weksle protestowane | 98.862.50         | Rachunki bież. salda kredyt. | 29.439.27         |
| Rachunki bieżące    | 31.508.70         | Wierzyciele                  | 123.785.68        |
| Pożyczki komunalne  | 154.373.26        | Korespondenci                | 8.680.72          |
| Ruchomości          | 10.041.03         | Redyskonto                   | 154.098.—         |
| Różne-przechodnie   | 34.296.10         | Różne-przechodnie            | 12.293.87         |
|                     | <u>853.620.52</u> | Czysty zysk                  | <u>5.716.27</u>   |
| Inkaso              | 60.991.25         |                              | <u>853.620.52</u> |
| Depozyty            | 449.—             | Różni za inkaso              | 60.991.25         |
|                     | <u>915.060.77</u> | Depozytarsze                 | 449.—             |
|                     |                   |                              | <u>915.060.77</u> |

#### Rachunek strat i zysków za 1931 r

|                    |                   |                  |                   |
|--------------------|-------------------|------------------|-------------------|
| Procenty zapłacone | 47.816.77         | Procenty pobrane | 86.838.50         |
| Koszty handlowe    | 50.735.93         | Prowizje         | 20.699.01         |
| Odpisy             | 3.268.54          |                  |                   |
| Czysty zysk        | 5.716.27          |                  |                   |
|                    | <u>107.537.51</u> |                  | <u>107.537.51</u> |

Członkowie Zarządu: (—) Bolesław Czarnecki  
(—) Czesław Piątkowski.  
Naczelnik Zarządu i Dyrektor:  
(—) Czesław Modzelewski.

## KONKURENCJA!!!

Nowo otwarty sklep galanteryjny,  
J. DENENMARKA w Łomży  
pl. Pocztowy № 1 poleca: najnowsze fasony  
kapeluszy, czapek cywilnych, wojskowych  
i policyjnych oraz różne towary galanteryjne  
jakto: krawaty kołnierzyki, bieliznę, do naj-  
wykwintniejszych.

**Ceny konkurencyjne.**

Pracownia gorsetów, pasów  
lecniczych i biustonoszy

**NOUVELLE**

Obstalniki wykonuje się podług  
najnowszych modeli.

Po cenach umiarkowanych.  
Łomża, Stary Rynek 15 m. 2.

### POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w ŁOMŻY

zawiadamia, iż posiada zaopatrzone sklepy w pierwszorząd-  
nej jakości artykuły, potrzebne w każdym domu. Polecamy:  
mąki wołyńskie, cukier rafinowany, świeże drożdże, owoce,  
cukry etc. Specjalną uwagę zwracamy na doskonale pieczy-  
wo ze spółdzielczej piekarni mechanicznej.

Adresy sklepów: ul. Długa 24, Plac Kościuszki 2, Giełczyńska 15,  
Zielona 10 oraz w Piątnicy, Łomżycy i Śniadowie.



**UWAGA!** Na bieżący se-  
zon wiosenny  
nowość!!! Długoletnia  
firma Tobjasza SZAJKI  
Łomża, ul. Długa 3, po-  
leca na bieżący sezon wio-

senny wielki wybór towaru po cenach kry-  
zysowo-konkurencyjnych, a mianowicie: ka-  
pelusze modne, różnokolorowe od 6 zł.,  
czapki, galanterję wiosenno-futrzaną oraz  
męską.

**Ceny konkurencyjne.**

**Czytajcie i rozpowszechniajcie**

„Przegląd Łomżyński”.

# BACZNOŚĆ!

**Agenci (tki)**

powiększeń portretowych poszuki-  
wani w całej Polsce za wysoką pro-  
wizją, zwrotem kosztów podróży  
i odpowiednią premją. Dochód dzien-  
ny 30—40zł. Piszcie: „KRAKUS” —  
Tarnów, skr. poczt. 158.

**Krzepią płuca**

przyjemne i orzeźwiające pastylki

**WIRTUAR (Victoire)**

apł. M. Pierwocha - Połomskiego  
od kaszlu, kataru, chrypki, angi-  
ny, astmy, grypy, koklusu i t. p.  
Skuteczne Niezbędne  
W GUZLICZ. W SPÓRCIE.

**Cena 80 groszy.**

Sprzedają apteki i sklepy apteczne.  
Reprezentant na ziemię łomżyńską

**A. Antosiewicz Skład Apteczny — Łomża**

Przedpłata z przesyłką do domu wynosi rocznie 10 zł., kwartalnie 2,50 zł., miesięcznie 1 zł. — Konto czekowe  
P.K.O. Nr. 66750. Adres Redakcji i Administracji: Łomża, ul. Sienkiewicza 8, (skr. poczt. Nr. 90), telefon nr. 16.

Cennik ogłoszeń: 1 strona po tekście—150 zł., 1/2 str.—75 zł., 1/4 str.—40 zł., 1/8 str.—20 zł. i t. d.  
Stałe ogłoszenia zależnie od umowy. W tekście oraz układzie tabelarycznym o 25% drożej.

Wszelkie należności prosimy uskuteczniać za pośrednictwem P. K. O. konto nr. 66750.

Wydawca: UPOWAŻNIONY KOMITET REDAKCYJNY. Naczelný i odp. redaktor: KONSTANTY PIOTROWSKI.

Drukarnia M. Szera w Łomży, Długa 11.